

## Neurochirurgia wciąż bez sprzętu

Beata Łabutin  
2010-01-29, ostatnia aktualizacja 2010-01-29 20:09



**3 mln zł kosztowała modernizacja oddziału neurochirurgii w Wojewódzkim Centrum Medycznym. Jednak wciąż stoi pusty, bo brakuje pieniędzy na wyposażenie**



Fot. Rafał Mielnik / Agencja Gazeta

### ZOBACZ TAKŻE

[Sukcesy opolskich neurochirurgów](#)

- Jako lekarza serce mnie boli - mówi dr Dariusz Łątka, ordynator oddziału. - Leczymy i operujemy pacjentów, ale kolejka oczekujących wydłuża się dramatycznie, bo wciąż mamy tylko 18 łóżek na oddziale ortopedii, który nas przygarnął, zamiast 35, jakie moglibyśmy mieć w nowej części oddziału i jakimi dysponowaliśmy przed remontem.

Przeprowadzona za pieniądze z Unii Europejskiej, środki z budżetu województwa i pieniądze szpitala (w sumie ponad 3 mln zł) modernizacja oddziału neurochirurgii, jedyne na Opolszczyźnie i jednego z najlepszych w kraju, trwała pół roku. W tym czasie pacjenci i lekarze korzystali z gościnności oddziału ortopedii, tam też popołudniami przeprowadzano operacje. W ubiegłym roku było ich 1300, czyli o 200 mniej niż rok wcześniej.

- Pacjenci czekają na zabiegi już ponad pół roku - mówi dr Łątka. Dodaje, że gdyby na oddziale było odpowiednie wyposażenie, mógłby zacząć funkcjonować natychmiast.

W nowym oddziale musi się znaleźć przede wszystkim nowoczesny system do monitorowania czynności życiowych pacjentów po operacjach wraz ze specjalną centralką. Poza tym potrzebne są nowe szpitalne łóżka, meble, drobniejsze wyposażenie medyczne. - Potrzeba na to ponad milion złotych - mówi dr Łątka. I dodaje: - Przykro, że ich znalezienie tak długo trwa, podczas gdy pacjenci czekają.

Już kilka miesięcy temu zarząd województwa zadeklarował, że wyłoży pieniądze na sprzęt medyczny dla WCM-u. - Konkretniej decyzji dotyczącej neurochirurgii na razie nie ma - mówi dr Marek Piskozub, dyrektor WCM-u.

Zapytaliśmy w urzędzie marszałkowskim o pomoc w zakupie wyposażenia.

- Mamy w budżecie 6,2 mln zł dla WCM-u. Po rozstrzygnięciu przetargu na rezonans magnetyczny dla tego szpitala oraz na specjalistyczną aparaturę dla tamtejszej kardiologii okaże się, ile pieniędzy z tej puli zostanie. Wtedy zarząd województwa może podjąć konkretne decyzje. Ale to musi potrwać zapewne dwa, trzy miesiące - mówi Stanisław Łągiewka, dyrektor departamentu zdrowia w urzędzie marszałkowskim.

- Ta ewentualna reszta nie będzie duża i na pewno nie wystarczy - mówi z kolei marszałek województwa Józef Sebesta. Po rozmowie z "Gazetą" skontaktował się z dyrektorem Piskozubem. - Uzgodniliśmy, że szpital przedstawi nam konkretny wniosek o pomoc w zakupach dla neurochirurgii, a my będziemy szukali pieniędzy w rezerwie budżetowej i pomożemy szpitalowi - tłumaczył.

Oddział musi zostać uruchomiony do końca czerwca; tak wynika z przepisów związanych z unijną pomocą finansową na jego remont. Jeżeli terminy nie zostaną dotrzymane, zarząd województwa będzie musiał oddać pozyskane z Unii pieniądze - ponad milion złotych.

Źródło: Gazeta Wyborcza Opole